

Rościław Skręt – O KRYTYCZNEJ EDYCJI PISM PROZATORSKICH  
NORWIDA – UWAGI

Cyprian Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 6: *Proza. Część pierwsza*. Warszawa 1971; t. 7: *Proza. Część druga*. Warszawa 1973.

Tomy szósty i siódmy stanowiły szczególnie trudną dla wydawcy część *Pism wszystkich* Norwida. Proza bowiem autora *Czarnych kwiatów* była dotychczas najslabiej opracowanym działem jego pisarskiej spuścizny, także pod względem edytorskim. Poprzednik Gomulickiego, Zenon Przesmycki, nie okazał tutaj nadmiernego pietyzmu: świadomie pomijał materiały o charakterze notatkowym, kilkadziesiąt pozycji włączył niewłaściwie do działu listów, kilka po prostu przeoczył, kilkunastu zaś jeszcze nie znał. W przeciwieństwie do niego Gomulicki rygorystycznie przestrzegał „wszystkości” swej edycji, co uwidoczniło się najbardziej wyraziście właśnie w tomach z prozą. Zamieścił w nich mianowicie – oprócz utworów literackich i paraliterackich – także „[...] takie «pisma», jak: memoriały, noty, odezwy, sprawozdania, zapiski nekrologiczne, wypisy, wyciągi, notatki, uwagi marginalne, dedykacje itd., itd., a nawet inskrypcje i pokwitowania” (PWsz 2, 295). W tomach szóstym i siódmym znalazł się więc materiał bardzo różnorodny, wyjątkowo trudny do edytorskiego ujęcia i opracowania, zawierający nadto sporą liczbę ineditów – niektóre z nich odnalazły się już w toku druku *Pism wszystkich* (por. „Suplement” do t. 7 s. 445–450; 733–735). Tymczasem cała edycja musiała ukazać się szybko, była wszakże związana ze 150. rocznicą urodzin poety, przypadającą na rok 1971, typ zaś i sposób filologicznego opracowania edycji został ustalony dopiero w grudniu 1969 r. Pośpiech taki szczególnie odbił się na bloku pism prozaicznych. Już podczas druku *Pism wszystkich* wydawca musiał zrezygnować z pierwotnego planu układu. Jeszcze bowiem we „Wstępie” do tomu pierwszego zapowiadał, że „Dodatek krytyczny” będzie towarzyszyć każdemu z tomów prozy osobno (por. PWsz 1, XXXIV). Później jednak, gdy nagliły terminy oddawania poszczególnych tomów edycji do drukarni, zdecydował się pomieścić „pierwszy tak obszerny dodatek w całej edycji (281 ss. petitu i nonparelu)” – (PWsz 11, 667) w tomie siódmym po prostu dlatego, aby móc go przetrzymać jak najdłużej ze względu na piętrzące się trudności edytorskie. Tom ten wyszedł ze znacznym opóźnieniem w stosunku do pozostałych, bo dopiero w r. 1973 (tomy 1–6 i 8–10 noszą datę: 1971), a mimo to kończył się następującą, dramatycznie brzmiącą dla czytelnika obznajomionego z tajnikami sztuki edytorskiej notatką:

W części tekstowej tomu (wydrukowanego jeszcze w roku 1971) zauważono pewną ilość błędów drukarskich itp., a w *Notatkach* Norwida odczytano wiele miejsc wykropkowanych w druku. Wszystkie te poprawki i uzupełnienia zostaną opublikowane w jedenastym tomie *Pism wszystkich* (*Aneksy*). (PWsz 7, 735).

(Należy dodać, że tom jedenasty zawarł nadto ponad 40 stron uzupełnień do bloku Norwidowej prozy).

Różnorodność pism prozą Norwida stwarzała wydawcy wielkie trudności w ich układzie. Za czynnik decydujący przyjął w nim wzgląd praktyczny: „aby czytelnikom pierwszego zupełnego wydania pism Norwida ułatwić korzystanie z ogromnego bloku jego prozy, po raz pierwszy podanej w całości i dlatego właśnie trudniejszej do ogarnięcia i przyswojenia [...] aniżeli jego poezje czy też utwory dramatyczne” (PWsz 7, 514). Podzielił zatem cały materiał w sposób możliwie najbardziej przejrzysty na XIV działów gatunkowo-tematycznych, niestety pozbawionych tytułów; zawartość tych działów określił – jedynie w przybliżeniu – tylko w odpowiednim miejscu „Dodatku krytycznego” (PWsz 7, 514). Cztery ostatnie z tych działów („Pisma polityczne: recenzje i glosy”, „Zestawy tekstów o różnym charakterze”, „Notatniki”, „Varia”), a po części i dział je poprzedzający („Pisma polityczne: noty, memoriały i odezwy”), w sumie około 300 stron, po raz pierwszy znalazły się w edycji zbiorowej i zostały opatrzone obszernym (około 80 stron *petitem*) komentarzem. Prawdziwie benedyktyńskiej pracy i cierpliwości wymagały od wydawcy notatniki poety, bardzo trudne do odcyfrowania. Do ich fragmentów – początkowo uznanych za nieczytelne – uparcie powracał i w rezultacie zredukował bardzo wydatine liczbę nie odczytanych w erratach zamieszczonych w tomie jedynastym. Ponad 700 tych notatek (na z górą 800 wszystkich) i kilkanaście innych drobniejszych utworów prozą zostało ogłoszonych w *Pismach wszystkich* po raz pierwszy.

Podobnie jak w innych częściach tej edycji, podjął Gomulicki próbę zarejestrowania zaginionych utworów prozą Norwida. Zawarła ona – z obszernym uzasadnieniem (PWsz 7, 463–477) – 33 pozycje z lat 1842–1882, czyli ponad dwukrotnie więcej niż ich zebrał jego poprzednik – Przesmycki. Omówił też Źródła tekstów i Dzieje edytorskie utworów prozaicznych; w tym ostatnim rozdziale pomieścił bardzo pożyteczne dla orientacji zainteresowanego tą problematyką czytelnika chronologiczne zestawienie wszystkich dotychczasowych pierwodruków prozy Norwida od r. 1840 po 1971 (PWsz 7, 497–512). Podobnie jak inne bloki gatunkowe *Pism wszystkich*, tomy szósty i siódmy zostały objęte indeksami: imion i dzieł oraz utworów Norwida.

W metrykach tekstów bardzo dużo wysiłku i miejsca poświęcił wydawca na ustalenie genezy poszczególnych pism prozaicznych. Wyszedł w tej sprawie daleko poza normalnie w edycjach krytycznych przyjęty zakres, tj. określenie czasu, miejsca oraz głównych okoliczności ich powstania. Przede wszystkim – co jest szczególnie widoczne w metrykach pism o charakterze fabularnym – łączy je, bardzo nieraz szczegółowo, z biografią poety, z jego doznaniem i lekturami. Wiąże je z innymi utworami Norwida, a także z jego listami, wskazując podobną tematykę, poglądy czy nawet podobne motywy i środki artystyczne. Objaśnia następnie niektóre realia, często za pomocą odpowiednich cytatów, do których pozwala mu dotrzeć niezwykła erudycja. Prozę o charakterze wspomnieniowym chętnie konfrontuje z rzeczywistością (np. objaśnienia do *Menego* w postaci topograficznego odtworzenia spaceru Norwida z Byczkowskim (PWsz 7, 546–547), a przy luźnych notatkach poety wskazuje na ich zużytkowanie w twórczości (tutaj z reguły stwierdzenia mają charakter bardzo szczegółowy). W ten sposób czytelnik otrzymuje w wydaniu Gomulickiego nie tylko niezbędny komentarz filologiczny, ale także historycznoliteracki i winien mu za to szczególną wdzięczność. Podkreślić zaś trzeba jak najmocniej, iż jest to komentarz oparty na świetnej i wyjątkowej znajomości całości dzieła i biografii Norwida, znajomości szczególnie owocnej, gdy zachodzi podejrzenie skażenia tekstu poety; wówczas swoje decyzje, czy nawet tylko propozycje emendacji, uzasadnia Gomulicki również doskonale dobranymi szczegółowymi analogiami do innych utworów autora „*Ad leones!*” (np. PWsz 7, 517).

W całej edycji *Pism wszystkich* przyjął Gomulicki zasadę, że „[...] aparat krytyczny jest ograniczony, zależnie od potrzeby, jedynie do większego lub mniejszego wyboru wariantów, dyskusja filologiczna zaś – jedynie do przypadków ważniejszych lub bardziej charakterystycznych” (PWsz 1, XXXII). W wypadku tomów prozy trudno z tą zasadą dyskutować: sporządzenie w tak krótkim czasie wydania w pełni krytycznego, z kompletem wariantów, było zadaniem niewykonalnym. Ogromną zasługą edytora *Pism wszystkich* jest już samo zebranie prozaicznych utworów Norwida i ustalenie ich autentycznego brzmienia. W tej ostatniej kwestii można mieć jednak pewne, drobne zresztą zastrzeżenia. Piszący te słowa skolacjonował mianowicie kilkanaście pozycji z tomów szóstego i siódmego z będącymi podstawą ich wydania autografami lub pierwodrukami. Rezultatem tej pracy było stwierdzenie pewnej liczby opuszczeń, pomyłek itp., które zapewne spowodował pośpiech wydawcy. A oto ich lista:

*Menego* – podstawą wydania jest pierwodruk w poznańskim „Gońcu Polskim” 1850 nr 139. Tu jednakże czytamy: okręta (nie: okręty – PWsz 6, 167 w. 10), mostu (nie: mostku – tamże w. 20). Budzi ponadto wątpliwość decyzja wydawcy, o której tak pisze: „W tekście pierwodruku dwukrotnie widnieje data 1844, mylnie zapamiętana przez Norwida, który swój ostatni spacer z Byczkowskim odbył na wiosnę 1843 r. (omyłkę tę poprawiono w tekście drukowanym)”. Otóż wydaje się, iż ingerencja wydawcy sięga za daleko, właściwym miejscem na tę poprawkę jest komentarz wydawcy (podobny wypadek zachodzi w tekście prelekcji Norwida [*W rocznicę Powstania Styczniowego*], gdzie sprostowano pomyłkę poety co do imienia Delaroché’a, por. PWsz 7, 653).

*Horacy Delaroché* – podstawą wydania jest zapewne (bo wydawca nie podał odpowiedniej informacji) autograf (rkps Biblioteki Jagiellońskiej 7924, k. 112 v.–113 r.), który jednakże wykazuje kilka istotnych różnic, a mianowicie – zamiast: zblizonym. I rzekł (PWsz 6, 258 w. 19) czytamy w nim: zblizonym – rzekł; zamiast: przepyszne (PWsz 6, 259 w. 1) – pyszne; zamiast: popotkałem (tamże w. 3) – napotkałem; zamiast: obywateli (tamże w. 11) – obywatelski; zamiast: mniemamy (tamże w. 20) – mniemam; zamiast: *pro-Christo* (tamże w. 22) – pro-chrystum; zdanie końcowe wreszcie: wdzięczność jest to chrześcijański promień przed chrześcijaństwa przyjsciem już świtający – jest w autografie podkreślone i zakończone wielokropkiem, a nie kropką.

*Litkup na Pradze i porachunek z Wojciechem* – podstawą wydania jest pierwodruk w „Bibliotece Warszawskiej” 1841 t. 1, w którym jednakże, wbrew twierdzeniu wydawcy (PWsz 7, 575), nie ma „grubego błędu drukarskiego: majestetyczne zalety”; znajdujemy tu brzmienie poprawne: ma i estetyczne zalety. Natomiast w pierwodruku tym jest: zabaczył (zamiast wydrukowanego mylnie w *Pismach wszystkich* 7, 355 w. 10 – zobaczył) oraz tycze (zamiast uwspółcześnionej formy tyczy – tamże w. 18).

*Z pamiętnika* – w podstawie wydania (pierwodruk w poznańskim „Gońcu Polskim” 1851 nr 17) jest: myśl – zamiast (PWsz 6, 372 w. 3): w myśl.

[*Uwaga o „Wielkiej Improwizacji”*] – podstawą wydania jest pierwodruk zawarty w broszurze Józefa Komierowskiego *Moje stosunki z Towiańskim i Towiańczykami*. Paryż 1856 s. 43–44 (tak, a nie 43 – jak podał Gomulicki w PWsz 7, 584), pierwodruk ten jednakże wykazuje w porównaniu z tekstem w *Pismach wszystkich* następujące różnice: wyciąganie – zamiast (PWsz 6, 398 w. 1): wyciągając; wykonany był – zamiast (tamże w. 2–3): wykonany został; spod stóp – zamiast (tamże w. 5): spod nóg; zimnotę – zamiast (tamże w. 7): ciemnotę; skręca się – zamiast (tamże w. 10): okręca się; przewraca – nie poety to wina!... – zamiast (tamże w. 10–11): przewraca. Nie poety to wina...

*Sfinks* – podstawą wydania jest pierwodruk w „Bibliotece Warszawskiej” 1874 t. 4, w którym jednak czytamy: głosek – zamiast (PWsz 6, 530 w. 10–11): zgłosek; w praktyce swój, ogólny i powszechny miały one warunek – zamiast (tamże w. 33–34): w praktyce swój ogólny i powszechny miały one warunek; „pojmij” – zamiast (PWsz 6, 532 w. 15): „pomnij”.

[*Uwagi dla nowej redakcji „Gazety Codziennej”*] – podstawą ich wydania jest autograf (rkps Biblioteki Jagiellońskiej 6482 IV, k. 71–72), który jednakże w kilku następujących wypadkach odbiega od tekstu w *Pismach wszystkich*. Są to: z a p a t r y w a ć s i ę – zamiast (PWsz 6, 548 w. 3): z a - p a t r y w a ć s i ę; i angielskie całe ma – zamiast (tamże w. 5): i angielskie ma; niezapatrywać – zamiast (tamże w. 14): nie-zapatrywać; czekającym – zamiast (tamże w. 18): oczekującym; niezapatrywać – zamiast (tamże w. 21): nie-zapatriywać; bez przysady – zamiast (PWsz 6, 549 w. 7): bez przesady; historycznym – zamiast (tamże w. 20): historycznym. Poza tym: lepiej chyba było zmodernizować formy autografu: dagerrotypistom, dagerrotyp, opuszczając w nich jedno r, niż zastępować je przez: daguerotypistom, daguerotyp (tamże w. 19–20).

[*O warunkach rozwoju sztuki*] – w będącym podstawą druku autografie (rkps Biblioteki Jagiellońskiej 9260, k. 34–37) zamiast (PWsz 6, 554 w. 23): ani samych cmentarzy spokojem – czytamy: ani samym cmentarzy spokojem.

„*Sobótka*” – autograf (rkps Biblioteki Czartoryskich w Krakowie Ew. XVII-3173 s. 341–342) w zestawieniu z tekstem w *Pismach wszystkich* wykazuje następujące różnice: o nocy – zamiast (PWsz 6, 563 w. 1): w nocy; „S o b o t k i” – zamiast (tamże w. 1): „Sobótki”; przynieść miały – zamiast (tamże w. 17–18): miały przynieść; I nie to dziś – zamiast (PWsz 6, 564 w. 3): I to nie dziś; zakłamać tego ani datkiem – zamiast (tamże w. 7): zakłamać tego datkiem; po kwestii włościańskiej – zamiast (tamże w. 8): po kwestii włościańskiej; pensję – zamiast (tamże w. 14): pensje. (W „Dodatku krytycznym” (PWsz 7, 617) wydawca napisał wprawdzie, że tekst oparł na „krytycznie opracowanym pierwodruku”, a mianowicie na późniejszym wydaniu Przesmyckiego, ale to chyba pomyłka, bo miał przecież do dyspozycji wyżej wspomniany autograf, z którego nawet wynotował ważniejsze poprawki Norwida).

*Interesa sztuki* – będący podstawą wydania autograf (rkps Biblioteki Czartoryskich Ew. XVII-3173 s. 563–566) ma w ostatnim zdaniu: takowego to Towarzystwa, a nie – jak czytamy w PWsz 6, 577 – takowego Towarzystwa.

*W odpowiedzi na dziewiąty „List z Poznania”* – w będącym podstawą wydania pierwodruku (poznafińska „Gazeta Polska” 1849 nr 118) tytuł obszerniejszy: *W odpowiedzi na IX list z Poznania 30 kwietnia 1849 r.*

[*Wyjaśnienie udziału w broszurze o Towiańskim*] – w podstawie wydania, tj. w autografie (rkps Biblioteki Czartoryskich 5629, k. 115–116) czytamy: mającej za tytuł – zamiast (PWsz 6, 604 w. 1): mającej tytuł; i z *Towiańszczykami* najkrótszą i najprostszą drogą – zamiast (tamże w. 2): i *towiańszczykami*, najprostszą drogą.

*Korespondencja i sprostowanie* – w będącym podstawą wydania autografie (rkps Biblioteki Jagiellońskiej 9236, k. 272–273) jest: spominają i o Albercie – zamiast (PWsz 6, 605 w. 19): spominają o Albercie; robi swoje własne kompozycje akwafortą – zamiast (PWsz 6, 606 w. 2): swoje robi własne kompozycje akwafortą. Poza tym tekstu: „Kto raz widział [...] być sztukmistrzem” (tamże w. 7–18) nie ma w tym autografie, a w wykazie „ważniejszych poprawek w autografie” (PWsz 7, 629) zamiast: w którym mówią [o nim] spominają o Albercie – winno być: w którym mówią [o nim, spominają i] o Albercie.

*Zarys z Rzymu* – tekst podstawy wydania, a mianowicie pierwodruku w krakowskim „Czasie” 1849 nr 6 i 7, w następujących (m.in.) szczegółach odbiega od tegoż wydania: zamiast

(PWsz 7, 12 w. 16): w sobie – jest w „Czasie”: w sobie; zamiast (tamże w. 29): z narodowości swojej – z narodowości swej; zamiast (PWsz 7, 13 w. 18): rozmiłowały – rozmiłowywały; zamiast (PWsz 7, 14 w. 5–6): się tu używa – tu się używa; zamiast (tamże w. 17–18): owdzięczeniu – uwdzięczeniu; zamiast (tamże w. 20): nie żeni się – nie żeni się; zamiast (tamże w. 21): B o ż y – B o z i; zamiast (tamże w. 27): że na korzyść – iż na korzyść; zamiast (PWsz 7, 15 w. 9): najświętobliwszy ludzi Ojciec – najświętobliwszy ludu Ojciec; zamiast (tamże w. 23): Często – Otóż często; zamiast (tamże w. 29): cisnąwszy bez serca – cisnąwszy, naturalnie bez serca.

[*O polskiej władzy prawowitej*] – dlaczego ten tekst został oparty na pośmiertnym pierwodruku, skoro istnieje, był znany wydawcy i dostępny w Bibliotece Jagiellońskiej jego autograf? Zresztą zarówno autograf, jak i ten pierwodruk (wydane przez Przesmyckiego *Wszystkie pisma...* Norwida. T. 9. Warszawa 1939 s. 161–164) mają wyróżniony wyraz pieniądze (PWsz 7, 167 w. 6), a zamiast nonsensownego: postawiony starczy (tamże w. 13) mają: postawiony nie starczy. Nadto autograf ten ma kilka większych poprawek autora, które warto było wydobyć.

*Dopiski na egzemplarzu broszury „Pożegnanie pułkownika Adama Kozłowskiego”* – z porównania ich wydania z podstawą, tj. autografem w rękopisie Biblioteki Czartoryskich Ew. XVII-3173 s. 389 i n., wynika, że po: 40 (PWsz 7, 191 w. 1) opuszczony został wyraz: dni, a przymiotnik: nie-POLSKA (tamże w. 9 od dołu) ma w autografie postać: nie POLSKA. Warto też może było zaznaczyć, że nazwisko Humboldta (tamże w. 6) brzmi w autografie: Humblo.

[*Przepowiednia Rudolfa Gelthiera*] – przytoczona (PWsz 7, 726) przez wydawcę lista poprawek w autografie nie jest pełna (jak mogłoby sugerować jej sformułowanie); jest ich jeszcze kilka o równorzędnej z przytoczonymi wadze.

Sporo powyższych opuszczeń i przeinaczeń napotyka się także w edycji Przesmyckiego *Wszystkich pism...* (1937–1939), skąd zapewne dostały się do *Pism wszystkich*.

Pośpiech był także źródłem innych niedociągnięć filologicznego warsztatu. Należy do nich niejednorodność bibliograficznego opisu źródeł wydania: Gomulicki np. podaje przy autografach i pozycjach drukowanych za życia Norwida formy podpisu autora, ale niekiedy to zaniedbuje: tak więc przy pierwodruku *Menego* (PWsz 7, 547) należy dodać – Podpis: C. K. Norwid; przy pierwodruku szkicu *O felietonie felieton* (PWsz 7, 581) – Podpis: C. K. N.; autograf nekrologu Horacego Delaroché'a (PWsz 7, 563) nosi podpis: Cyprian Kamil Norwid; autograf przemówienia [*O warunkach rozwoju sztuki*] (PWsz 7, 611) jest sygnowany: Cyprian Norwid itd. Zwraca zwłaszcza uwagę brak jednolitej koncepcji opisu autografów. Na ogół podaje Gomulicki, czym zostały sporządzone (ołówki, atrament – z oznaczeniem koloru), ale częste są wyjątki od tej zasady, np. pomija kolor atramentu lub w ogóle nie określa użytego środka piśmiennego, czasem notuje tylko informację podstawową w rodzaju: „Autograf na arkusiku listowym” (PWsz 7, 610), niekiedy mylnie zaznacza kolory (np. PWsz 7, 670: „U dołu czarnym ołówkiem” – w rzeczywistości: niebieskim). Trafiają się i inne pomyłki: autograf rozprawki [*Prototypy formy*] nie mieści się – jak podano (PWsz 7, 567) – „na [...] kartach grubego szorstkiego białego papieru” – w rzeczywistości papier ten jest gładki i kremowy. Skoro zaś podaje się, że na pierwszej z tych kart tekst jest pisany „w trzech szpaltach”, to trzeba uzupełnić, że na drugiej – w dwóch. Pierwodruk *Dwóch aureoli* znajduje się w „Przeglądzie Tygodniowym” 1877 nr 9 nie z 4 marca (PWsz 7, 606), ale z 9 lutego. Mylna jest sygnatura znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej autografów rozprawek [*Słowo i litera*] (PWsz 7, 568) i [*Zmartwychwstanie historyczne*] (PWsz 7, 630). Autografy apelu *Interesa sztuki* oraz projektu [*Upublicznienie wdzięczności*] to nie „arkusiki papieru listowego” (PWsz 7, 619 i 670), ale, owszem, spore arkusze. Zda-

rza się, że wydawca w ogóle nie podaje źródła tekstu, np. PWsz 7, 607: [*Salon paryski 1881*], PWsz 7, 608: [*Z powodu podręcznika Szujskiego*], tak też jest w wypadku wyżej wspomnianego nekrologu Horacego Delaroche'a (PWsz 7, 563), który winien być oparty – jak w innych podobnych sytuacjach – na istniejącym autografie; autograf ten opisuje Gomulicki, choć niedokładnie i bez podania bibliotecznego sygnatury. Trafia się również brak bliższej lokalizacji (karty) danego autografu w odpowiednim rękopisie bibliotecznym (PWsz 7, 616, 654, 670, 672, 726). W opisie autografu [*Uwag o „Pamiętniku pieśniarza”*] (PWsz 7, 585) czytamy, że nosi on ołówkowy tytuł *List do M. Pawlikowskiego* – chyba nie napisany ręką Norwida?

Trudno się oprzeć wrażeniu, że dobór wariantów ma niekiedy charakter nieco przypadkowy, np. przy rozprawce [*Prototypy formy*], gdzie wydawca ograniczył się do pierwszej karty autografu, choć na drugiej jest również kilka wariantów, a spośród nich niektóre są nie mniej ważne niż te, które zostały odnotowane (nb.: zapis w tomie siódmym na s. 567: „299, w. 6: Pojęcie tych to [prototypów]” winien brzmieć: „299 w. 6: Pojęcie tych [to prototypów]”).

*Pisma wszystkie* należą do pozycji pojawiających się bardzo rzadko w antykwariatach, a w związku z tym osiągają odpowiednio wysokie ceny i stają się przedmiotem spekulacji. Ich wznowienie winno być jednym z najpilniejszych zadań dla naszych wydawnictw. Postulat ten zaś w szczególniejszy sposób dotyczyłby tomów prozy. Nowe wydanie umożliwiłoby Gomulickiemu przeprowadzenie zmian, o których potrzebie doszedł do przekonania w kilka lat po zamknięciu „dziesięciotomowego bloku «autorskiego»”. „Zmieniłbym [...] w pewnej mierze wewnętrzny układ [...] tomów prozy” – wyznawał w „Poślowiu” do swej edycji (PWsz 11, 670). Wydanie to zlikwidowałoby tak niewygodne dla czytelnika addenda i errata w tomie jedenastym oraz – wolne już od morderczego pośpiechu wydania pierwszego – pozwoliłoby ujednolicić metryki utworów, scalić indeksy dla całości edycji, a przede wszystkim – usunąć obecne jeszcze tu i ówdzie skażenia tekstów Norwida i dać je w postaci już w pełni autentycznej i kanonicznej.

## Krzysztof Kópczyński – W STRONĘ POZNANIA NORWIDOWSKICH ODNIESIENÍ BIBLIJNYCH

Alina Merdas RSCJ. *Łuk przymierza. Biblia w poezji Norwida*. Lublin 1983, ss. 142.

Książka Aliny Merdas RSCJ, będąca rozprawą doktorską, ukazała się w r. 1983 i należy do pozycji, których celem jest badanie chrześcijaństwa Norwida. Można wśród nich wymienić zwłaszcza prace Ireny Sławińskiej oraz ostatnio – Antoniego Dunajskiego<sup>1</sup>. Nie podlega dyskusji, że myśl chrześcijańska zajmuje w Norwidowskim poglądzie na świat czołowe miejsce i – wobec tego – badanie jej wątków w piśmarstwie autora *Vademecum* jest niezwykle ważne i potrzebne. W szczególności wnikliwych analiz wymaga wpływ Biblii na dzieło Norwida. Praca A. Merdas jest pod tym względem – jak trafnie wskazały jej dotychczasowi recenzenci<sup>2</sup> – pionierska. Autorka śmiało formułuje hipote-

<sup>1</sup> Zob. I. Sławińska. *Chrześcijaństwo w przemyśleniach Norwida*. „Znak” 21:1966 nr 6 s. 721–732 i „Ci git l'artiste religieux...” „Znak” 15:1960 nr 7–8 s. 11–20 oraz ks. A. Dunajski. *Chrześcijańska interpretacja dziejów w pismach Cypriana Norwida*. Lublin 1985.

<sup>2</sup> A. Mierzejewski. *Norwid – poeta Biblii?* „Nowe Książki” 1985 nr 4 s. 90–92; H. Siewierski. *Biblia w poezji Norwida*. „Znak” 35:1983 nr 10 s. 1608–1611 i R. Zajączkowski. „Przegląd Powszechny” 102:1985 nr 2 s. 305–308.